

# Pielgrzymowanie mieszkańców pogranicza do Matki Bożej Frydeckiej

*ks. Jan Górecki*

## Pilgrimages of Polish-Czech border residents to Our Lady of Frydek

**Abstract:** Religious turmoil in the Cieszyn Silesia region prompted local Catholics to seek a closer link with Our Lady of Kalwaria and later Our Lady of Frydek. One sign of this was a cross with a crucifix on the front side and a figure of Our Lady of Frydek on the reverse side. This was one manifestation of the theological principle of going with Mary to reach Jesus. Pilgrims would focus on the figure of Our Lady of Frydek and Jesus would lead the way. The residents of the Cieszyn Silesia region sought comfort in their difficult daily lives in the figures of the Mother of God and Jesus. One fairly good replica of the Church of Our Lady of Frydek is the Church at Triple Point – the geographic point where Poland, Slovakia, and the Czech Republic meet. The Church at Triple Point is dedicated to Our Lady of Frydek.

**Keywords:** Poland, Marian sanctuary, Cieszyn Silesia, Frydek

## Wprowadzenie

Istota pielgrzymek polega na wiecznym poszukiwaniu Boga i znalezieniu Go w sposób niemal namacalny w miejscach szczególnie uprzywilejowanych, promieniujących Jego łaską. W pielgrzymce należy wyróżnić trzy elementy: człowieka, który wyrusza na wędrówkę, drogę, którą ten człowiek przebywa, i miejsce święte, do którego zdąża.

Każda pielgrzymka jest także wydarzeniem społecznym – nawet wtedy, kiedy podejmuje się ją indywidualnie. Pielgrzymowanie w grupie jest okazją do stworzenia więzi społecznej z ludźmi – z tymi, z którymi pokonuje się trasę, z tymi, których się na niej spotyka, i wreszcie z tymi, którzy także przybyli do miejsca

pątniczego. W czasie każdego takiego spotkania następuje wymiana poglądów i opinii, ubogacenie o nowe doświadczenia religijne, a także potwierdzenie lub zakwestionowanie stereotypowych wyobrażeń. W pielgrzymowaniu ma miejsce spotkanie kultur, pielgrzymka zaś jest obrazem różnorodności bogactw i oryginalności ludzkiego doświadczenia religijnego. Integracja nie polega na unifikowaniu się z eliminacją tego, co obce, nieznanne, nieodpowiadające. Integracja, jaka dokonuje się na pielgrzymce, jest budowana w jedności i różnorodności. Słowem, w fenomenie pielgrzymowania odbywa się integracja lokalna, regionalna, europejska i światowa.

## **Frydek miejscem kultu maryjnego czeskiego Śląska**

Pierwsza wzmianka o Frydku pochodzi z 1305 roku. W latach 1492–1545 należał on do Piastów cieszyńskich, później kilkakrotnie zmieniał właścicieli.

Miasto to, leżące nad Ostrawicą na historycznym pograniczu Śląska Cieszyńskiego i Moraw, powstało z połączenia dwóch ośrodków miejskich: śląskiego Frydka i morawskiego Mistka. Poprzednikiem Frydka była targowa osada Jamnice, wzmiankowana po raz pierwszy w 1305 roku. Miasto Frydek założył około 1330 roku książę Kazimierz I na granicy Księstwa Cieszyńskiego. Mistek wzmiankowany był w 1267 roku jako osada targowa Frydberk. Została ona zniszczona pod koniec XIV wieku i założona na nowo już z obecną nazwą. W 1402 roku książę Przemysław I Noszak kupił Mistek od państwa hukwaldzkiego i tak stał się on przedmieściem Frydka. W 1584 roku Mistek wrócił do państwa hukwaldzkiego. Frydek w 1573 roku wydzielono z Księstwa Cieszyńskiego i sprzedano braciom z Lohowa. Kolejnymi właścicielami byli: Bruntalscy z Vrbna, hrabiostwo Oppersdorfowie (od 1636), hrabia Prazma z Bilkova (od 1699) i Habsburgowie (od końca XVIII wieku) (por. Lang 1994: 4–7; Hawlas 1893; Kalus 1929; Voloch 1938). W 1869 roku Frydek uzyskał status miasta magistrackiego, w 1871 doprowadzono do niego kolej. W XIX wieku oba miasta rozwinęły się jako ośrodki przemysłu tekstylnego i metalowego. W 1918 roku tereny te zamieszkiwali w większości Czesi, Polska nie zgłaszała wobec nich żądań terytorialnych. W październiku 1938 roku, podczas zajmowania Mistka przez armię niemiecką, 8. śląski regiment piechoty stawiał jej opór, jako jedyny w całej Czechosłowacji. W 1943 roku Niemcy przyłączyli Mistek do Frydka. W maju 1945 roku doszło do ciężkich walk między Niemcami a Armią Czerwoną, podczas których miasto doznało poważnych zniszczeń. Po wojnie Frydek-Mistek (nazwa obowiązuje od 1955 roku) znacznie się rozwinął jako miasto na skraju ostrawskiego ośrodka przemysłowego.

Na wzgórzu frydeckim znajduje się kościół pątniczy pw. Nawiedzenia Najświętszej Maryi Panny, który od trzystu lat „przyciąga oczy, serca i dusze pielgrzymów” (Sikora 2005: 37). Stał się on wzorem architektonicznym dla innych kościołów, między innymi w Pszowie (1747). Frydek jest dla czeskiego Śląska tym czym Lourdes dla Francji.

Figura Matki Bożej z Dzieciątkiem Jezus stoi na półksiężycu umieszczonym na cokole. Maryja na lewym ramieniu trzyma Dzieciątko Jezus, a w prawej dłoni dzierży berło. Głowy obu postaci zdobią złote korony. Całość otoczona jest złotą glorią – promieniami ogrzewającymi i wskazującymi. Figura wysokości 1 m została wykonana z piaskowca.

Figura pochodzi z czasów hrabiego Franciszka Euzebia z Oppersdorfu (1631–1691), właściciela dóbr frydeckich. Wykonana została na jego polecenie przez anonimowego miejscowego kamieniarza i usytuowana na wzgórzu zwanym Vapienky. Była to prawdopodobnie fundacja pokutna hrabiego *ad instar* krzyży pokutnych.

Według najstarszych zapisów archiwalnych z 1700 roku ze wzgórza rozchodziła się światłość oraz dał się słyszeć piękny śpiew, podobnie jak w początkach sanktuarium na Górze św. Anny. Przybywali tutaj pielgrzymi nie tylko z „państwa frydeckiego”, którzy zanosili prośby do Matki Bożej i tu zostali wysłuchani, ale też Morawianie oraz Polacy z okolic Bielska, Żywca i Skoczowa. Modlono się przed figurą, a na msze św. chodzono do miejscowego kościoła.

Początkowo rzeźba Matki Bożej znajdowała się w kaplicy z 1706 roku. Z czasem stała się ona zbyt ciasna dla rzeszy wiernych i w 1740 roku, dzięki ofiarności proboszcza Krzysztofa Paszki, rozpoczęto budowę nowego kościoła. Zaprojektował go Bartłomiej Wittner z Wrocławia.

W 1759 roku bp Filip Gotthard Schaffgotsch<sup>1</sup> konsekrował nowo powstały kościół (bez wież) i poświęcił go tajemnicy Zwiastowania Najświętszej Maryi Panny. Na uroczystości przybyły liczne rzesze pątników ze Śląska, Moraw i Polski.

W 1777 roku dobudowano dwie sześciometrowe wieże, a na nich umieszczono dwa cyrylo-metodiańskie krzyże, będące znakiem działalności misyjnej św. św. Cyryla i Metodego.

---

<sup>1</sup> „Za popieranie Austriaków w wojnie austriacko-pruskiej, zwanej wojną siedmioletnią, popadł w 1753 r. w niełaskę u króla pruskiego i w 1766 r. został skazany na banicję. Odtąd przebywał w letniej rezydencji biskupów wrocławskich znajdującej się w części austriackiej diecezji wrocławskiej w zamku w Janowej Górze, skąd administrował tylko [przyp. – J.G.] tą częścią diecezji” (Pater 2000: 99). Podobnie obchodzono się z księciem bp. Henrykiem Försterem, zesłanym na banicję do Janowej Góry, który stał się obrońcą zakonów i żywiołu polskiego.

Do nawy głównej dochodzi sześć bocznych kaplic ozdobionych obrazami autorstwa Eliasza Herberta z Uherskiego Grodu. Nad konfesjonałami umieszczono obrazy ze scenami z życia pokutników, na filarach nawy można oglądać epizody z życia Matki Bożej. Oba cykle namalował Antonin Berger z Jiczina. Najcenniejszy jest ołtarz główny z 1796 roku – dzieło Jana Schuberta z Opawy i rzeźbiarza Andrzeja Schweiga z Brna. Ołtarz tworzy sześć wznoszących się w półkręgu kolumn, zamkniętych zwieńczeniem ze złożoną koroną i krzyżem. Poniżej, nad tabernakulum, w otoczeniu adorujących aniołów umieszczona jest figura Matki Bożej Frydeckiej. Po bokach stoją rzeźby św. Anny i św. Joachima. Na tylnej ścianie nastawy znajduje się mniejszy ołtarz św. Jana Nepomucena. W 1877 roku poświęcono i oddano do użytku wiernych Drogę Krzyżową wraz z kaplicą Najświętszego Serca Pana Jezusa i Maryi, zwaną kaplicą rzymską.

Pod boczną kaplicą jest krypta, w której spoczywają szczątki kapłanów i fundatorów kościoła. Wśród nich znajdują się również szczątki hrabianki Towaczowskiej, która urzędowała do Frydka pielgrzymki dziękczynne za odzyskany wzrok.

Na dziedzińcu przed kościołem stoi sześć kamiennych rzeźb przedstawiających trzech Archaniołów: Michała, Rafała i Gabriela oraz św. Antoniego, św. Karola Boromeusza i św. Tadeusza Apostoła. Rzeźby zostały wykonane w 1822 roku. W 1949 roku dołączono do nich rzeźby św. Wacława i św. Wojciecha. W 1999 roku papież Jan Paweł II ogłosił kościół we Frydku bazyliką mniejszą.

## Frydeckie pielgrzymki

„(...) niech nas ochrania Twe matczyne ramię,  
kiedy Cię będziemy prosić – Orędowniczką bądź  
nam w niebie, pomocną w potrzebie”

Od wielu lat w okresie od wczesnej wiosny do późnej jesieni przybywają do Frydka pielgrzymki. Już w drugiej połowie XVIII wieku w ciągu roku miasto przyjmowało około 100 tys. pątników. Taki rozkwit pielgrzymowania pozwalał podejmować liczne inwestycje na rzecz kościoła. Zakupiono organy, dobudowano dwie wieże. Ponieważ dojście do kościoła było dość niewygodne, postanowiono wzdłuż drogi wybudować ogrodzenie i zasypać przestrzeń pomiędzy płotem a kościołem. Tak otoczeniu kościoła nadano przyjemny wygląd. Głównym dniem pątniczym we Frydku jest święto Nawiedzenia Maryi Panny. Tego dnia przychodzili do Frydka

pątnicy nie tylko ze Śląska i Moraw, ale także, a nawet głównie, ze Słowacji. Dlatego tę pielgrzymkę nazywano „słowacką”. Wśród pątników wyróżniali się Hanacy – tak pod względem liczebności, jak i zaangażowania. Kiedyś w drodze dosięgło ich nieszczęście – kiedy procesja z Chropyny przechodziła przez Ostrawicę, zarwał się mostek i trzynastu pątników utonęło. Pochowano ich w kościelnej krypcie.

Przytulne miasteczko w otoczeniu malowniczego krajobrazu robiło duże wrażenie na przybyszach. Zbyt małą liczbę miejsc noclegowych wynagradzała gościnność mieszkańców. Ludzie przybywali chętnie. Prowadziła ich wiara, która jeszcze wzrastała w tak silnej społeczności. Ich niezwykle religijne zaangażowanie ujawniało się także poprzez fundacje poświęcone kościołom, szczególnie świątyni pątniczej. Złote i srebrne wota ofiarowane Maryi świadczą o wielkiej wdzięczności za wysłuchanie prośb.

Antyreligijne i antyczeskie siły, niesprzyjające religijnemu i narodowemu życiu we Frydku i okolicy, były nieprzychylnie maryjnemu kościołowi, wokół którego skupiało się życie religijno-narodowe. Już za Józefa II świątyni groziła likwidacja. Za jego działaniami kryły się próby germanizacji. Odważny frydecki proboszcz Josef Sip sprytnymi pertraktacjami z urzędami państwowymi zapobiegł wykonaniu srogiej decyzji Józefa II, w myśl której w mieście mogły być tylko dwa kościoły – parafialny i pogrzebowy. Gdyby nie jego starania, kościół pielgrzymkowy zostałby zlikwidowany i prawdopodobnie zburzony.

Na mocy zarządzenia Józefa II nie tylko zamykano kościoły, lecz także uniemożliwiano odwiedzanie miejsc pielgrzymkowych. Sławny stał się komisarz Zizka z Prerova, który w czasie głównej pielgrzymki rozbił obóz przy moście przez Ostrawicę i uniemożliwił przejście pielgrzymom z Moraw.

Podobnie jak Velehrad i Hostyn na Morawie, tak i Frydek wzmacniał narodową świadomość na Śląsku. Kontakty Ślązaków z Morawianami i Słowakami wpływały na ich patriotyzm. Modlitwy, kazania, nabożne pieśni w językach czeskim i słowackim wzmacniały miłość do ojczystej mowy i rodaków, w czym wspierali lud księża patrioci, którzy administrowali pielgrzymkową świątynią. Za ich posługi znacznie rozwinął się ruch pielgrzymkowy. Księżmi tymi byli Ślązacy: Antonin Polednik<sup>2</sup>,

---

<sup>2</sup> Antonin Polednik był aktywnym pisarzem. Pod jego kierownictwem wydawano przez wiele lat miesięcznik „Posłaniec śląskich katolików”. sTłumaczył dla głównego wikariatu w Cieszynie listy pasterskie, propagował czeskie katolickie i regionalne gazety: „Tygodnik Opawski”, „Nowiny Cieszyńskie”, „Region Ostrawski”, „Nasz Dom”.

wielki patriota Jan Jezisek<sup>3</sup>, żarliwy Jan Tvrdy oraz szczególnie godny pochwały i dotąd niedoceniany Angelus Lubojacky. Książka, czasopismo, żywe słowo, osobisty kontakt, wspólnota – były dla ludzi w ówczesnej, ciężkiej sytuacji znaczną zachętą i wsparciem. I tak miłość do wiary lud mimowolnie przenosił na język ojczysty. Ma w tym także wielki udział miasto pielgrzymkowe Frydek.

W latach 1798–1918 Frydek wraz z okolicznymi majątkami należał do niemieckiego rodu Habsburgów. Arcyksiążęta pochodzący z tego rodu ściągali do Frydka niemieckich urzędników i przedsiębiorców. Powoli język czeski stawał się tylko mową prostego ludu – w 1848 roku został całkowicie usunięty z urzędów. Frydek stał się miastem prawie całkowicie zniemczonym. Także szkoły były niemieckie, a rodzice musieli posyłać do nich swoje dzieci pod groźbą utraty pracy. Fabryki i kopalnie były w rękach niemieckich właścicieli. Duchowieństwo skupione wokół pielgrzymkowego kościoła starało się łagodzić nasiloną germanizację czeskich Ślązaków jeszcze przed powstaniem obronnej organizacji Macierz Śląska, założonej w 1898 roku w Cieszynie.

Dzieje Frydka naznaczone są uciskiem społecznym i narodowościowym. Udokumentował go poeta Petr Bezruč w *Śląskich pieśniach*. Bieda ze wszystkimi jej następstwami była tu codziennością, jak to doskonale przedstawił wspaniały poeta Libor Koval w wierszu poświęconym frydeckiej Madonnie.

Duchowieństwo starało się przyciągać pielgrzymów – ich obecność byłaby także z korzyścią dla miasta. Jednak frydeccy Niemcy, jeszcze przed układem monachijskim (29–30 września 1938 roku), a zwłaszcza w czasie II wojny światowej, urządzali w dniu pielgrzymek popisy miejskiego Turnvereinu<sup>4</sup> (stowarzyszenie gim-

---

<sup>3</sup> Jan Jezisek jako administrator świątyni pątniczej we Frydku gorącym słowem z ambony przeciwstawiał się niemieckiej ekspansji i wzmacniał w narodzie miłość do ojczyzny. Petr Bezruč poświęcił mu w swoich *Śląskich pieśniach* wiersz *Domaslovice*.

<sup>4</sup> Do poważnej prowokacji doszło w 1902 roku. Wtedy święto Nawiedzenia Marii Panny przypadło na 6 czerwca. Tego dnia i dzień wcześniej we Frydku przygotowywano specjalne przedstawienie. W mieście, zwykle spokojnym, panował niezwykle ruch. Na wielu prywatnych i państwowych budynkach powiewały niemieckie flagi, ale nie na powitanie wielkich procesji, które już w sobotę miały przyjść do maryjnej świątyni w asyście orkiestr i ze śpiewem maryjnych pieśni, lecz z okazji niedzielnej uroczystości – tego dnia miejscowy Turnverein dokonał przekazania sztandaru. Wybór padł właśnie na tę niedzielę po to, by pokazać słowackim pielgrzymom Frydek jako niemieckie miasto, mimo że według spisu z roku 1900 mieszkało w nim 4981 Czechów, 3352 Niemców i 543 Polaków. Uroczystość ta miała i drugi cel – odwrócenie uwagi od kościelnych uroczystości, tak aby i we Frydku sze-rzyć hasło „Los von Rom”. Niemiecka uroczystość odbyła się przed południem, na rynku,





Fot. 1. Obraz wotywny MB Frydeckiej w kościele pw. św. Mikołaja w Wilczy (fot. B. Reder)



Fot. 2. Krzyż procesyjny z parafii w Istebnej (fot. Archiwum Autora)



Fot. 3. Krzyż procesyjny z parafii w Lipowcu (fot. Archiwum Autora)



nastyczne, z którego powstała młodzieżowa, militarna organizacja Hitlerjugend), aby pokazać słowackim pątnikom, że Frydek jest niemiecki, i odwrócić uwagę od uroczystości kościelnych.

Wiele burz przeszło nad tutejszą świątynią. Trwa ona jednak, stoi jako cichy, milczący pomnik poświęcenia i pobożności ludu. Nie ma niedzieli w porze letniej, aby do kościoła nie przychodzili pątnicy z bliska i z daleka. Serdeczne i chwalebne słowa dziękczynnych pieśni maryjnych rozlegają się nie tylko w święta Maryjne – Nawiedzenia i Narodzenia Najświętszej Maryi Panny oraz Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny. Świątynia stała się miejscem manifestowania wiary ludu.

Po przewrocie komunistycznym w 1948 roku pielgrzymowanie zostało zabronione. Mimo to pątnicy przychodzili do sanktuarium w sobotę wieczorem. Przybywających pielgrzymów witały dzwony grające pieśń *Rozglądasz się wokół, Matucho Frydecka, wzywasz do siebie chrześcijan, Królowo Anielska*. Po sobotniej Mszy św. odbywała się procesja eucharystyczna, co świadczy o chrystocentrycznym rysie religijności pielgrzymów. Przed południem w niedzielę, po Mszy św. i przyjęciu komunii, pątnicy udawali się po „święconą wodę” do studzienki, a potem po „świętych schodach” do kaplicy Świętego Krzyża. Z reguły po południu na dziedzińcu kościelnym odprawiano drogę krzyżową. Rozchodzono się do domów po błogosławieństwie sakramentalnym. Taka struktura odpustów przypadających w niedzielę przed świętami Nawiedzenia, Wniebowzięcia i Narodzenia NMP utrzymała się w tym miejscu do dzisiaj. Obecnie dodano jeszcze nabożeństwa ad-racyjne. W każdą pierwszą sobotę miesiąca przyjeżdżają do Frydka pielgrzymki dekanalne. Obecnie kult Matki Bożej Frydeckiej, dawniej będący elementem odrodzenia narodowego i kulturowego, przyczynia się do odnowy religijnej i powrotu do tradycji pątnictwa jako wyrazu tożsamości chrześcijańskiej w Europie.

Pątnictwo we Frydku przyczyniło się znakomicie do odnowienia i pogłębienia świadomości narodowej. Czesi, Morawianie, Ślązacy, Polacy z pogranicza Śląska Cieszyńskiego i Galicji modlili się tu i śpiewali w swoich językach w okresie polityki germanizacyjnej w cesarstwie. Dzięki kultowi maryjnemu Frydek, jako jednak

---

a organizatorzy domagali się od magistratu zamknięcia tej części miasta dla pątników, na co wyrażono zgodę. Po interwencji kupców, którzy ponieśliby finansowe straty, zakaz został odwołany. Uroczystość rozpoczęła się pochodem dzieci z niemieckimi szarfami. Wyszedł on z budynku „Pod sową” (obecnie szkoła) i ruszył główną ulicą w stronę rynku. Z naprzeciwka nadchodziła wielka procesja pątników, którzy śpiewali na pożegnanie pieśń *Tysiąckroć bądź pozdrowiona*, a ich głosy wypełniły całe miasto. Na rozkaz organizatorów pochodu wkroczyła policja i wyprowadziła pielgrzymów bocznymi uliczkami za miasto, jak włóczęgów.

z nielicznych miejscowości na Śląsku i Morawach, nie poddał się w XVII wieku wpływowi protestantyzmu. Sanktuarium było też znaczącym ośrodkiem rekatalizacji Śląska Cieszyńskiego i Moraw. Protestantyzm pojawił się na tych ziemiach w 1540 roku, gdy książę cieszyński Waclaw III Adam przyjął luteranizm.

Pielgrzymki do Matki Bożej Frydeckiej nigdy nie ustały, choć byt sanktuarium został dwukrotnie poważnie zagrożony. W 1712 roku ówczesny właściciel dóbr frydeckich rozkazał przenieść na zamek cudowną figurę i wyposażenie kaplicy. Mieszkańcy Frydka przez cały miesiąc pilnowali zamku, aby figura nie została wywieziona z miasta. Dopiero za sprawą interwencji biskupa wrocławskiego u cesarza Karola VI czczony wizerunek powrócił na swoje miejsce. Wydarzenie to przyczyniło się do umocnienia i rozszerzenia kultu. W następnym roku do Frydka przybyło 140 grup pątniczych, liczących w sumie 66 tys. osób (Sikora 2005: 37). Drugi raz niebezpieczeństwo zawisło nad sanktuarium za panowania cesarza Józefa II. Władca ten, poddając Kościół kontroli państwa, likwidował klasztory i sanktuaria, zakazywał pielgrzymowania. Wtedy to kościół miał zostać rozebrany lub przeznaczony na magazyn. Cesarz zakazał też pielgrzymowania do tego świętego miejsca i zarządził kontrolę na szlakach pielgrzymkowych oraz na mostach. Wszystkie te restrykcje okazały się jednak nieskuteczne, a nawet przyniosły odwrotny efekt – świadomość narodowa ludności jeszcze się pogłębiła. Tutaj – podobnie jak na Górze św. Anny – każdy modlił się w języku serca. Ostatecznie – dzięki zręcznym zabiegom i zelzeniu rygorów józefinizmu – udało się uratować sanktuarium.

## **Pielgrzymowanie mieszkańców Księstwa Cieszyńskiego**

Wśród pątników byli także mieszkańcy dawnego Księstwa Cieszyńskiego. Początkowo pielgrzymowali oni do Kalwarii Zebrzydowskiej, potem zaczęli także pielgrzymować do oddalonego o 20 km od Cieszyna Frydka, aby modlić się tam przed, pochodzącą z około 1665 roku, cudowną figurą Matki Bożej z Dzieciątkiem. Początkowo stała ona w kapliczce wzniesionej w 1706 roku. „Wkrótce – jak pisze znany etnograf Józef Lompa z Górnego Śląska – spostrzeżono w przededniu świąt Matki Boskiej nadzwyczajne światło otaczające figurę” (Lompa 1860: 601).

Od tego czasu kroniki notują systematyczny napływ pielgrzymów, przede wszystkim ze Śląska Cieszyńskiego. Przybywali do Frydka wierni z Cieszyna, Brennej, Szczyrku, Buczkowic, Łodygowic, Czechowie, Dziedzic, Górek, Istebnej,

Jaworzynki, Trzycatka i Lipowca, Skoczowa i Strumienia. Z Lipowca pielgrzymowano na Narodzenie NMP (Kronika Parafii Podwyższenia Krzyża Świętego w Lipowcu 1907, Dominica XIV p. Pentecostes). Po pielgrzymce z reguły była sprawowana Msza św. za pątników, którzy byli we Frydku („Msza św. za putniki, co byli we Frydku” [Kronika Parafii Podwyższenia Krzyża Świętego w Lipowcu 1906, Dominica XIV p. Pentecostes; 1907, Dominica VIII p. Pentecostes]).

Od chwili wybudowania kościoła (1759) rozwijał się ruch pielgrzymkowy z Cieszyna i jego okolic – pielgrzymi przybywali na frydeckie odpusty, święto Nawiedzenia NMP, nazywane z czasem z czeska „Naszczywieniem M.P”, i na Narodzenie Matki Bożej. O programach pielgrzymek ze Śląska Cieszyńskiego dowiadujemy się z Pogwizdowa, Puńcowa, Brennej, Cieszyna, Górek, Istebnej czy Lipowca. Parafie pielgrzymujące do Frydka nosiły krzyż, na którego awersie był Chrystus Ukrzyżowany, na rewersie zaś – figurka Matki Boskiej Frydeckiej<sup>5</sup>. Był to znak rozpoznawczy parafii pielgrzymujących do Frydka.

Kult maryjny związany z Matką Bożą Frydecką propagowali też jezuici, którzy przybyli do Cieszyna w 1670 roku. W każdym kościele Księstwa Cieszyńskiego znajdowała się kopia cudownej figury frydeckiej. Szczególnym czcicielem Matki Bożej był o. Leopold Tempes, zwany misjonarzem Beskidu Śląskiego. Popierany przez cesarza Leopolda I, prowadził misje na terenie Beskidu Śląskiego w latach 1716–1742.

W ramach swojej działalności misyjnej o. Tempes prowadził ewangelizację wśród górali w Beskidzie Śląskim, zakładał parafie, budował kaplice i kościoły<sup>6</sup>. Był on świadom, że pielgrzymowanie przyczynia się do integracji katolickiej. Dlatego gorąco zachęcał do pielgrzymowania do Frydka i Kalwarii Zebrzydowskiej. Sam również prowadził pielgrzymki do wspomnianych sanktuariów maryjnych. Uzyskał zgodę od Komory Cieszyńskiej na postawienie na szlakach pątniczych z Cieszyna i Istebnej do Frydka krzyży przydrożnych, które wskazywały pątnikom drogę do sanktuarium frydeckiego. W przedsionku kościoła istebniańskiego znajduje się niewielka kopia figury Matki Bożej Frydeckiej, a w samym kościele – krzyż pielgrzymkowy. Na Trzycatku rozwinął się kult Matki Bożej Frydeckiej, której maleńką kopię pielgrzymi z Jaworzynki przynieśli i umieścili w kaplicy na

---

<sup>5</sup> Taki krzyż pielgrzymkowy znajduje się w kościele św. Marii Magdaleny w Cieszynie oraz w kościołach w Lipowcu i w Istebnej.

<sup>6</sup> Kiedy o. Tempes rozpoczął działalność misyjną, była tylko jedna parafia w Jabłonkowie, do której należało trzynaście beskidzkich wsi.

początku XIX wieku. Mieszkańcy gromadzili się tam na modlitwie i Eucharystii cztery razy w roku. Z czasem w swojej miejscowości wybudowali kościół pod wezwaniem Matki Bożej Frydeckiej. Jest to jedyny w Polsce kościół noszący takie wezwanie.

Ojciec Tempes, jako gorący czciciel Matki Bożej, propagował codzienne publiczne odmawianie na rynku jabłonkowskim modlitwy *Anioł Pański* w południe i różańca wieczorem oraz w każdą sobotę śpiewanie litanii do Matki Boskiej Bolesnej.

W 1726 roku o. Tempes wystawił na rynku w Jabłonkowie ozdobną drewnianą figurę Matki Bożej, która stoi tam do dziś (Kiereś 2002: 18). Figura została ufundowana przez Kempnego, dowódcę Szańców Jabłonkowskich, który na ten zbożny cel 11 grudnia 1716 roku przeznaczył 100 talarów (Kiereś 2002: 18). Przy figurze jabłonkowscy muzykanci śpiewali litanie do Matki Bożej za opłatą czterech talarów, a jeden talar był przeznaczony na świecę. Te 5 talarów pochodziło z tej kwoty 100 talarów.

Ojciec Tempes założył w Jabłonkowie Bractwo Szkaplerza Świętego, które w dzień święta Matki Bożej urządzało procesje po mieście (Kiereś 2002: 18).

Nade wszystko o. Tempes był wielkim czcicielem Matki Boskiej Frydeckiej i Kalwaryjskiej. Wyrazem czci tego uwielbienia było urządzenie pielgrzymek do Frydka i Kalwarii Zebrzydowskiej. Ojciec Tempes prowadził pielgrzymki do Frydka na trydenckie odpusty – na święto Nawiedzenia NMP (2 lipca) i na Narodzenie Matki Boskiej (8 września). Brało w niej udział 200 osób (Kiereś 2002: 18) ubranych w czerwone brucliki<sup>7</sup>.

Od połowy XVII wieku notujemy pierwszy podział wyznaniowy na terenie Śląska Cieszyńskiego. „W tym okresie katolicyzm jedynie swobodnie rozwijał się we Frydku i w jego okolicach, gdzie otoczony był opieką biskupów ołomunieckich” (Kiereś 2002: 9).

---

<sup>7</sup> Kiedy król Jan Kazimierz musiał schronić się przed swymi prześladowcami, uciekł na Węgry. Przejeżdżał też przez Koniaków, ale tu, w bagnach (prawdopodobnie na dzisiejszej bukowinie, do dziś jest tam osiedle „Na Bagno”), jego wozy zaczęły tonąć. Z pomocą przyszli okoliczni górale i pomogli mu wyjechać z bagien, a zepsute koła naprawili. Król chciał się chłopom odwdziżyć, nie miał jednak ze sobą grajcarów. Podarował za to chłopom kęs czerwonego sukna. Chłopi pięknie mu podziękowali, ukazali drogę do Żywca i król odjechał. Potem zaczęli się tym suknem dzielić. Nie było tego wiele, to też każdemu niewiele przypadło. Ale że był to królewski podarunek, trzeba było z tego coś uszyć. Na całe kaboty nie wystarczyło, uszyli więc kaboty bez rękawów. Od tego czasu górale noszą czerwone brucliki z polskimi orzełkami na guzikach.

„Niemym” świadkiem tradycji pątniczej jest zachowany w Lipowcu kościelny krzyż pielgrzymkowy, zakupiony we Frydku podczas jednej z pielgrzymek około 1900 roku. Na awersie krzyża znajduje się wizerunek Pana Jezusa, na rewersie zaś – utrzymana w konwencji barokowej miniaturowa figurka Matki Bożej Frydeckiej z Dzieciątkiem Jezus. Ma on głęboką wymowę: pielgrzymi idący za krzyżem wpatrują się w wizerunek Matki Bożej Frydeckiej, a prowadzi ich Pan Jezus. Przykład lipowieckiego krzyża procesyjno-pielgrzymkowego dowodzi, że człowiek (*homo viator*) z Maryją dochodzi do Jezusa, który go prowadzi do Ojczyzny wiecznej.

W drodze do Frydka pielgrzymi odmawiali modlitwy i śpiewali pieśni z kancjonału ks. Antoniego Janusza z Żebrzydowic<sup>8</sup>. Każda grupa idąca do Frydka z Trójwsi śpiewała pieśń na melodię *Miałem ci ja w sercu Jezusa miłego*:

Smutny czas nastaje,  
smutna to nowina,  
Wiatrem opisuje,  
wiatrem opisuje,  
smutna to nowina.

Szła Panna z kościoła  
jerozolimskiego,  
Zgubiła Synaczka,  
zgubiła Synaczka,  
nie spostrzegła tego.

Poszłam bym Go szukać,  
sama nie wiem kędy,  
już mnie nocka zaszła,  
już mnie nocka zaszła,  
już ciemności wszędy.

Trzeba się zapytać  
Gabriela Świętego,

---

<sup>8</sup> „Śp. Ks. Janusz, proboszcz Żebrzydowski wydał swój Wielki Kancjonał w roku 1857. Ponieważ nie dawno przedtem zaprowadzono u nas w szkołach język swojski miasta czeskiego, dlatego potrzeba stała się wtenczas nagląca, aby w miejsce kancjonału czeskiego zaprowadzony był w kościołach kancjonał polski. Tak z tej przyczyny jak dla wybornej i nieocenionej pracy swojej ks. Janusz stał się wielkim dobroczyńcą ludu szląskiego i w kancjonałe swoim wystawił sobie pomnik, który się nigdy nie zniszczy” (*Kancjonał katolicki i razem książka modlitewna wydana przez śp. X. Antoniego Janusza Plebana Żebrzydowskiego, 1899*).



jeśli On nie widział,  
jeśli On nie widział  
Syneczka mojego.

Gabryelu święty,  
Sługo pobożliwy,  
zginął mi Synaczek,  
zginął mi Synaczek  
teraz, tej godziny.

Nie turbuj się, Panno,  
Nie turbuj się wiele,  
znajdziesz Ty Synaczka,  
znajdziesz Ty Synaczka  
Bożego w kościele.

Na środku kościoła  
doktorów naucza,  
listy im wydaje,  
listy im wydaje,  
Pisma ich naucza.

Idzie tam Panienska  
z tymi radościami,  
znajduje Synaczka,  
znajduje Synaczka  
między doktorami.

O Synu, mój Synu,  
Synu mój jedyny,  
zraniłeś mi serce,  
zraniłeś mi serce  
teraz, tej godziny.

Nie tyle Ty, Matko,  
żalu będziesz miała,  
kiedy mnie Ty z krzyża,  
kiedy mnie Ty z krzyża  
będziesz piastowała.

Wolę Ci ja, Synu,  
trzykroć razy umrzeć,

niż Ciebie, mój Synu,  
niż Ciebie, mój Synu,  
raz na krzyżu widzieć.

Ni razu Ty, Matko,  
umierać nie będziesz,  
przecie mnie Ty z krzyża,  
przecie mnie Ty z krzyża  
piastowała będziesz.

Ojczy z nieba Boże,  
usłysz moją mowę,  
pociesz i poratuj,  
pociesz i poratuj  
smutną Białogłowę<sup>9</sup>.

Wśród najchętniej śpiewanych w drodze była pieśń *Gwiazdo śliczna, wspaniała*. W pieśni tej najpierw wymieniana jest „kalwaryjska”, a zaraz potem „frydecka”, „piekarska” i w końcu „pszowska Marya”. Widzimy więc, że w hierarchii miejsc świętych pierwsze miejsce po Kalwarii Zebrzydowskiej zajmuje sanktuarium we Frydku (por. *Kancyonał katolicki* 1899: 867).

W Cieszyńskim proboszcz z Dobrej błogosławił pielgrzymów zdążających do Frydka Najświętszym Sakramentem. Pątnicy z Brennej byli witani we Frydku przez ks. Józefa Ferdeckiego – wychodził on naprzeciw pielgrzymującym z krzyżem i chorągwiami, które kłaniały się trzy razy na znak powitania.

Kiedy przychodzą pielgrzymi do Frydka, wówczas miejscowi pytają pątników: „Skąd żeście są?”. Pielgrzymi z Trójwsi odpowiadali: „Mój ty smutku Jezusytku, nady jo tys z Frydka”<sup>10</sup>. Pielgrzymi z Trójwsi pielgrzymowali do Frydka raz w roku na Narodzenie NMP. Droga wiodła przez Jabłonków i Trzyniec. Idąc, zatrzymywali się przy statuach św. Jana Nepomucena patrona Czech. Uświadamiano sobie jego męczeńską śmierć w Wełtawie – to z jej powodu pielgrzymi uważali, że w Wełtawie płynie mętna woda<sup>11</sup>. Na pamiątkę pielgrzymki pątnicy przywozili – oprócz dewocjonalistów – także lukrecję<sup>12</sup>.

Pielgrzymi ze Szczyrku podążali do Frydka przez Brennę. Pielgrzymi z Raciborza i okolicy szli do Frydka nieraz „na skrót”.

---

<sup>9</sup> Tekst na podstawie wywiadu z Zuzanną Gembołyś, Istebna, 17 lipca 2008 roku.

<sup>10</sup> Na podstawie wywiadu z Janem Sikorą, Koniaków, 9 lutego 2011 roku.

<sup>11</sup> Tamże.

<sup>12</sup> Tamże.

Koronnym dowodem na pielgrzymowanie z Górnego Śląska do Matki Bożej Frydeckiej jest barokowy obraz wotywny z 1709 roku w starym drewnianym kościele w Wilczej koło Gliwic. Geneza powstania tego obrazu była następująca: Andrzej Kuźma, pan, właściciel, mieszkający w Nieborowickiej Kuźni, zapadł na chorobę psychiczną. Zwrócił się wtedy o pomoc do Matki Bożej Frydeckiej i został uzdrowiony. Całe to wydarzenie przedstawione jest na obrazie, który właściciel Kuźni Nieborowickiej ofiarował kościołowi – klęczy on na nim z dwoma synami i żoną Jadwigą u stóp statuy Matki Bożej Frydeckiej. W obłokach nieba widać św. Andrzeja i św. Jadwigę – patronów jego i jego żony. Na obrazie umieszczono również nieczytelny już napis po orawsku.

### **Trzycątek miejscem oddawania czci Matce Bożej Frydeckiej**

Kopie cudownej figury Matki Bożej Frydeckiej z szarego piaskowca posiadało wiele kościołów Księstwa Cieszyńskiego, w tym kościół na Trzycatku. Z przekazów ustnych wiadomo, że figurkę w latach siedemdziesiątych XIX wieku przyniósł tu „śpiewok od Korbasa” – Jakub Korbas, który organizował pielgrzymki. Na jednej z nich udało się uprosić proboszcza frydeckiego o figurkę Matki Bożej. Korbas, idąc na czele powracającej pielgrzymki, wniósł figurkę do kaplicy na Trzycatku<sup>13</sup>. Mieszkańcy Trzycatka zaczęli się przy figurce gromadzić i modlić. Cztery razy w roku odbywały się tam Msze św. sprawowane przez proboszcza z Istebnej. Organizowano błagalne procesje z Istebnej na Trzycątek – ich intencją były prośby o deszcz. W Wielkim Poście nauczyciel albo kierownik szkoły odprawiał w kaplicy na Trzycatku *Drogę Krzyżową*. Śpiewano tam również *Gorzkie Żale* oraz odprawiano nabożeństwa majowe. W lipcu na Trzycatku przypadał odpust, na który z Istebnej przychodziło wiele osób. W okresie drugiej wojny światowej modlono się bardzo gorliwie. Samotne matki wraz z dziećmi prosiły Matkę Bożą Frydecką o szczęśliwy powrót mężów i ojców. Te wydarzenia pamięta lokalna poetka Alfreda Lorens. Ona też napisała wiele wierszy poświęconych Matce Bożej Frydeckiej,

---

<sup>13</sup> Na podstawie wywiadu z Januszem Juroczkiem, Jaworzynka, 24 stycznia 2011 roku. „Kaplicę poświęcono 8 grudnia 1866 roku ku czci Matki Boskiej Frydeckiej, gdyż w głównym ołtarzu umieszczono figurę Madonny z Frydka, która była kopią czczoną tam od 1702 roku cudownej figury Matki Bożej. Prawdopodobnie pielgrzymi udający się na jeden z odpustów przynieśli taką figurę i umieścili ją w kaplicy” (Palarczyk 2000).

a nawet bardzo popularną na Trzycatku modlitwę.

Najświętsza Matko Frydecka, cudowna Pani,  
Bogu Najwyższemu niech będą dzięki,  
że jesteś z nami.  
Z czeskiego Frydka w drodze pątniczej do nas przyniesiona  
tu przez lud góralski  
i przez przybywających tu do nas czczona.  
Tu pośród pięknych gór i lasów na Trzycatku roli  
na małym wzniesieniu nowy kościół stoi.  
Jego to budowali mężczyźni nasi kochani  
jako wotum wdzięczności Cudownej Frydeckiej Pani.  
W nim czuła, kochająca z ołtarza świętego  
płaszczem swej opieki otacza każdego.  
Zdajesz się mówić:  
„Garnijcie się do mnie z ufnością,  
a mój Syn obdarzy was w niebie wieczną radością”.  
Wciąż błagasz Jezusa, Syna swego,  
by był nam łaskawy, by darował,  
przebaczył, nie zsyłał zasłużonej kary.  
Płomienie miłości serca swego najświętszego  
zlewasz nieustannie na nas każdego.  
Przez Chrystusa Pana naszego. Amen<sup>14</sup>.

Kaplica na Trzycatku została zbudowana w 1866 roku. Dziesięć lat później umieszczono w niej figurkę Matki Bożej Frydeckiej. W 1920 roku kaplica wzbogaciła się o dzwon, który ufundował Koschutt, węgierski żołnierz walczący w pierwszej wojnie światowej. Bardzo ciekawie wyglądała ona w okresie międzywojennym. Zachował się jej opis, sporządzony przez katecheticę Jadwigę Bestwinę<sup>15</sup>. Ukazał się on w książce ks. Józefa Bestwiny *Kąsek chleba*. Oto jego fragment:

Kaplica była wymurowana z kamienia. W wieży nad wejściem do kaplicy w okienku była umieszczona figura Pana Jezusa Frasobliwego. W górnej części wieży był dzwon, na którym służąca kierownika szkoły dzwoniła dwa razy dziennie. Kiedy dzwoniło na

---

<sup>14</sup> Na podstawie rozmowy przeprowadzonej z Alfredą Lorens (zam. Jaworzynka, Trzycatek, Waszuty, nr 387).

<sup>15</sup> Zachowany w prywatnych dokumenty ze zbiorów rodziny Bestwinów (zam. Jaworzynka, Trzycatek od Szkawrana).

Anioł Pański, w szkole modlono się (...). Kaplica była zbudowana w dole na samym rogu zbiegających się dwóch dróg, jedna szła do Małyjurków, druga do Szkawrana. Ludzie byli bardzo przywiązani do starej kaplicy, otaczali ją szacunkiem i wiarą (...). Ołtarz znajdował się naprzeciwko głównego wejścia. Obok tabernakulum stały dwie duże figury św. Jana Nepomucena i św. Jerzego. W samym centrum – piękna figurka Matki Boskiej Frydeckiej, która w jednej ręce trzymała Dzieciątka, w drugiej berło. Na bokach ołtarza stały dwie wielkie figury aniołów (...) na ścianach wisiały małe obrazki Drogi Krzyżowej. Główny ołtarz można było obejść dookoła. Okna kaplicy były małe, pod oknami ławki. Kaplica pomieściła 100 osób. Nad ołtarzem Matki Boskiej była korona, która obejmowała cały ołtarz (Bestwina 2002).

W 1948 roku podjęto decyzję o budowie nowego kościoła. Miejsce, w którym nigdy nie stała kaplica, dzisiaj przecina droga. Mieszkańcy Trzycatki chcieli zbudować tam grotę, lecz nie udało im się zrealizować tych planów. Działkę pod budowę kościoła ofiarowała rodzina Małyjurków od Szkawrana nr 90. Kościół był wotum dziękczynnym za ocalenie w drugiej wojnie światowej. Był to szczególny dar wdzięczności, gdyż wielu mieszkańców walczyło w polskiej armii pod dowództwem gen. Andersa i gen. Maczka, lecz również w niemieckim Wehrmachcie. Drewniany kościółek wiosną 1948 roku poświęcił ks. prałat Emanuel Grim – proboszcz z Istebnej i poseł do sejmu. Odtąd w każdy czwartek, niedziele i święta maryjne odprawiana była w nim Msza św. Księża nadal przyjeżdżali z Istebnej. Po utworzeniu w 1958 roku parafii w Jaworzynce opiekę nad kaplicą sprawowali księża z Jaworzynki. Dnia 1 lutego 1984 roku erygowano rektorat, łącznie z prowadzeniem ksiąg chrztów, ślubów i zmarłych. Od 1 września 1983 roku Msza św. jest odprawiana w Jaworzynce codziennie.

Matka Boża Frydecka była główną postacią w centrum nowego ołtarza na Trzycatku. W okresie komunizmu rzadko odbywały się tu Msze św., głównie w okresie wakacji. Mieszkańcy chodzili do kościoła w Jaworzynce Centrum. Wakacje na Trzycatku spędzał ks. Józef Michałek od Waszutów, który codziennie odprawiał Msze św. w tutejszym kościele. Obecny ks. Borys Kroczek był pierwszym kapłanem przydzielonym przez biskupa do stałej posługi wiernym na Trzycatku jako proboszcz w 1983 roku. To dzięki jego inicjatywie odnowiono figurkę Matki Bożej Frydeckiej.

Rosnąca liczba wiernych spowodowała, że podjęto decyzję o budowie nowego kościoła. Utworzono komitet budowy, w którego skład weszli: Franciszek Wawrzacz, Józef Polok, Paweł Bestwina, Antoni Wawrzacz oraz Paweł Jałowiczor. Ksiądz biskup wyraził zgodę na prowadzenie budowy oraz na zbieranie ofiary



w diecezji na budowę świątyni. Dnia 31 marca 1996 roku – w Niedzielę Palmową – ks. bp ordynariusz Tadeusz Rakoczy odprawił w nowym kościele Mszę św.

Dnia 17 października 1999 roku odbyła się uroczystość konsekracji nowego kościoła, której dokonał bp Tadeusz Rakoczy. Świątynię zaprojektował istebnianin, inż. architekt Józef Wałach – syn znanego malarza z Istebnej, a projekt wnętrza wykonał Andrzej Kuczok. Wielkie zaangażowanie komitetu budowy i mieszkańców Trzycatka, ich ofiarność i praca pozwoliły szybko zakończyć budowę świątyni. Służy ona mieszkańcom na co dzień jako ośrodek życia religijnego.

Starą kaplicę postanowiono rozebrać, a figurkę Matki Bożej Frydeckiej przeniesiono do nowego kościoła w 1997 roku. Wielu wiernym trudno było się z tym pogodzić, ponieważ uważali ją za stały element drewnianej świątyni. Część mieszkańców z trudem pogodziła się także z rozebraniem starego kościoła, który później przeniesiono do parafii Stecówka, gdzie służy mieszkańcom Młaskawki. Lorens tak opisuje to wydarzenie:

Kościół nasz skromny,  
kościół kochany,  
dla naszej cudownej Frydeckiej Pani  
przez naszych najdroższych sercu wybudowany,  
jakże nam ciężko pożegnać!  
Modlitwą gorącą  
przeniknione twoje ściany.  
Prawie 50 lat żeśmy się tu gromadzili,  
naszego Boga i Pana  
i jego Najukochańszą Matkę wielbili.  
Tu niejedna łza z oczu  
naszych spływała  
i niejedna prośba została wysłuchana.  
Choć cieszy nasze serca  
nowy kościół wspaniały,  
to jednak w pamięci pozostanie  
ten kościółek drewniany,  
w malowanym zakątku Młaskawki  
przez wszystkich podziwiany.  
A teraz wiernym parafianom Stecówki podarowany.  
Już w nowym kościele  
będziemy wielbić Boga naszego

i wzywać, o Frydecka nasza Matko,  
orędownictwa Twego gorącymi modlitwami.

Te nowe mury rozgrzejemy,  
kiedy Ci, Matko nasza wierna,  
służyć będziemy.

Wtedy otaczające nas lasy  
w ukłonie będą się pochylały,  
by razem z nami czcić

Cudowną Frydecką Panią  
razem z Jej Synem – Panem nad Pany<sup>16</sup>.

Tradycja takiego ukazywania Maryi zrodziła się w Hiszpanii w I wieku. Wiąże się ona z cudem, jaki miał miejsce w Saragossie około 40 roku. Było to jedno z pierwszych objawień maryjnych w dziejach Europy. Apostoł Jakub w miejscowości Saragossa, gdzie dzisiaj znajduje się sanktuarium Matki Boskiej *del Pilar*, ujrzał Dziewicę Maryję na kolumnie. Od tego cudu rozpowszechniła się „tradycja kolumnowa”. Kult ten był bardzo popularny w Hiszpanii i szybko rozprzestrzenił się na sąsiednie kraje. W wielu kościołach przedstawiano Maryję w ten sposób. Wydarzenie to i narodziny nowej tradycji opisuje włoski badacz Vittorio Messori w książce *Cud*. Biorąc pod uwagę późniejsze powiązania Habsburgów hiszpańskich z Habsburgami austriackimi, możemy przypuszczać, że wpływy kultury chrześcijańskiej z katolickiej Hiszpanii przeniknęły do Austrii i dalej, w głąb Moraw i Śląska Cieszyńskiego. Dlatego prawdopodobnie figurka Matki Bożej Frydeckiej stojąca na pilastrze we Frydku-Mistku i na Trzycatku jest przykładem popularnej w Hiszpanii „tradycji kolumnowej”. Taką samą opinię wyraża ks. Bestwina, misjonarz, który spędził trzydzieści lat jako misjonarz w Brazylii i zajmował się tym zagadnieniem.

Matka Boża Frydecka na Trzycatku ma szczególne znaczenie dla mieszkańców Jaworzynki. Wiele osób powraca do tego miejsca z sentymentem, by odnaleźć chwile życia naznaczone modlitwą.

Podsumowując, należy przypomnieć, że zanim pojawił się fenomen sanktuarium maryjnego we Frydku, mieszkańcy pogranicza Śląska Cieszyńskiego odbywali pielgrzymki do znanego sanktuarium w Kalwarii Zebrzydowskiej.

---

<sup>16</sup> Na podstawie rozmowy przeprowadzonej z Alfredą Lorens (zam. Jaworzynka, Trzycatek, Waszuty, nr 387).

Kiedy na mapie pielgrzymkowej zaistniało nowe miejsce o rysie na wskroś maryjnym, mieszkańcy pogranicza ochoczo do niego pielgrzymowali. Powodem – jednym z wielu – była bliskość tego ośrodka kultu. Szlak wiódł przez Przełęcz Jabłonkowską, można go było pokonać w jeden dzień. Inicjatorem pielgrzymowania był między innymi o. Tempes. Pątnicze rzesze podążały z krzyżem, na którego awersie widniała pasyjka, na rewersie zaś był wizerunek Matki Bożej Frydeckiej. Już wtedy zaistniała teologicznie zasada, że z Maryją podążamy do Jezusa. Pątnicy byli bowiem wpatrzeni w wizerunek Matki Boskiej widniejący na krzyżu, a Jezus Chrystus ich prowadził.

Z czasem mieszkańcy pogranicza zapragnęli mieć u siebie miniaturkę frydeckiego sanktuarium, dlatego właśnie wybudowali kościół na Trzycatku, dedykowany Matce Bożej Frydeckiej.

## **Bibliografia**

- Archiwum Archidiecezjalne w Katowicach [Bezestung Parochie Istebna Teil I; Akta Lokalne Istebna T. IV (1926–1987)].
- Bestwina J. ks., 2002, *Kąsek chleba*, Rybnik.
- Hawlas F., 1893, *Panna Maria Frydecka*, Brno.
- Janusz A., 1899, *Kancyonał katolicki i razem książka modlitewna wydana przez śp. X. Antoniego Janusza Plebana Żebrzydowskiego*, wyd. 5, Cieszyn.
- Kalus K., 1929, *Z dějin města Frýdku ve sborníku* [w:] L. Mazur (red.), *60 let Frýdecké spořitelny: 1869–1929*, Frýdecká spořitelna, Frýdek.
- Kiereś M., 2002, *O. Leopold Tempes pierwszy misjonarz Górali Beskidu Śląskiego*, „Studia i Materiały do Dziejów Historii i Kultury Beskidu Śląskiego”, z. 2, Interfon, Istebna.
- Kronika Parafii Podwyższenia Krzyża Świętego w Lipowcu, Archiwum Parafialne w Lipowcu. Księga Ogłoszeń Parafialnych.
- Lang J., 1994, *Poutní chrám P. Marie ve Frýdku*, Praha.
- Lompa J., 1860, *Przewodnik dokładny dla odwiedzających święte od wieków cudami słynące miejsce w obrazie Najświętszej Panny Maryi na Jasnej Górze w Częstochowie*, Nakładem Księgarni Polskiej, Warszawa.
- Messori V., 2000, *Cud: Hiszpania, 1640 – dochodzenie w sprawie najbardziej wstrząsającego cudu maryjnego*, tłum. W. Zasiura, Księgarnia św. Jacka, Katowice.
- Palarczyk J., 2000, *Parafia Jaworzynka na tle historii miejscowości*, Jerzy Palarczyk, Jaworzynka.

- Pater J., ks., 2000, *Poczet biskupów wrocławskich*, Wydawnictwo DTSK Silesia, Wrocław.  
Prywatne dokumenty ze zbiorów rodziny Bestwina (zam. Jaworzynka Trzycatek od Szkaw-  
rana).
- Rozmowa przeprowadzona z Alfredą Lorens (zam. Jaworzynka Trzycatek, Waszuty nr 387).
- Sikora J., 2005, *Matuchna Frydecka*, „Miejsca Święte”, nr 3.
- Voloch A., 1938, *Poutní chrám P. Marie ve Frýdku*, nakładem własnym, Frýdek.

*ks. prof. dr hab. Jan Górecki*

*Katedra Teologii Pastoralnej, Liturgiki, Homiletyki i Katechetyki*

*Wydział Teologiczny*

*Uniwersytet Śląski*

*Katowice*